

Wsk. 8812

"Kontinowajun"

Z

5783

5183

Dnia 10 lutego 1940 roku wstąpił do Archangielskiej obłazi rajonu Niemandow
lesopunkt Łoluga.

Wierbiński Józef, plutonowy, lat 44, funkcjonariusz P. S. S. samoty

Do wiosna w wiosni wiosni i wiosni listopadzie 1939 roku wstąpił
do Łowczy do rodzin, z Łowczy wyjechał do wsi Lubrowa. Tam przedtym
pracował w majątku i leśnictwie Gurskim, Jerskim i Kostorkim i Jed-
-nowym. Wyjął wspomniany wysłał mnie do pracy w lesie w Bojowie, tam
pracowałem moje było zupełnie inne. Dnia 10 lutego 1940 roku o godzinie 4
rano przebudziłem się silnym pukaniem w drzwi, pytałem się kto? odpowiedź
bolerskiej odprzedał mi jak Chruski, natychmiast otworzył. Wstąpił i otwo-
rzyłem i tej chwili drzwi bojów sowieckich i bagażami na karabinach
mnie chwycili i portowali pod ścianę, worta piętka składowa się z drzwi
bojów drzwi porzuciłem i ^{ubranymi} jedemu N. K. W. D. woli do pokoju i
drzwi opadli i łoski portowali i jedemu kłótni minskania, drzwi ptam
konę uciekając się stało. Bolerskiej rozpoczęli zarejestrować rzeczy pewne
uczelnem był Chruski listy oplat i flomary. Usiedli obrac Lud
nad Wista, na widok tego wieckłoni ich ogarnęła N. K. W. D. i drzwi bolerskiej
i cywilnym ubranim porzuciłem białe i wyuczyłai. Po zakamienieniu
reżiji dali mi 40 minut na ubranie siebie i drzew i zabranie mojego
bagażu. Jedna z córek trzymata bochenek chleba i butelkę cukru
boje sowiecki wyszał z rąk. Drzewi kładowali na samie ja i sama piwo
obole sami pod eskortą 4 robotnicy. Słoń do 30° i silny wiatr pręto 20
kilometrów gładno i chłodno i rozpadli na stacji kolejowej w Łowczy sa-
pzdali do wagonów towarowych zimnych. Do wagonu kładowali 50 osób
wagon 15 tonowy, mężczyzn kobiety i drzewi było nawet kilka osób ciężko
chorych jeden starzec ślepy. Po drzwi drzwiach postaju na stacji Łowczy
dali na rodzinę po bochenku chleba, podwórni towata 14 dni, przez 14 dni
podwórni (uzki) dali 3 razy ciepłą strawę. Po wodę wyszłali po jedynym
osłonięciu z wagonem, każdego ogarnięta rozporę z pragnieniem. Na postaju
jedli było możliwe to każdy sobie nabierał siwgu a zity rozpakała pragnienie

000000100

Przybycie transportu do miejsc przeznaczonych wyładunku nas i kapidano do baraku, dali kęcił że powinni być uwięzieni 7 osób a uwięziło ich powierzył 24 osoby, tak trwałó przerwó uwięzie. Na drugi dzień po przyjeździe wyjechali do pracy, 8 lenie, imięg list do drzew ustrów grubości, nie odpowiednio ubrań i obuwia wiele obkurwiło nogi i ręce ustrów do 40°. [Norma na jednego ołowika 5 metrów i spalanie gązci, od jednego metra portowianego 80 kopiejek supa woda + stółony jeden talerz 1,50 jeden rubel i pięćdziesiąt kopiejek kilo chleba jeden rubel i 20 kopiejek, próm tego 10 prauit potracenie za opitkę N. S. H. D. 15 rubli uwięziowicie za uwięzkanie.] Praca się rozporządza porządkowó o godzinie 6j rano do godziny 18ej wieczór, do pracy do swego miejsca nie uwięzia było dotryje porodn uwy powierzył do dnia było jedne przerwó dwie godziny.

Ja żona i córki jedna 12 lat a druga 10 lat przerosłiszym a rity chci wyjezowarany chleb kupię a supa była nadkónic.]

Próm tego uwięziowicie z strony komendanta N. S. H. D. i uwięziowicie kón rorędu wyjezowaranie, burię, fawryji, na kónclue krótku i je stręmaliszym raplatz za rok 1920. [Na losowuwanie Soluga umarło 48 osób próm jeden rok z 300 restajónów przerosłiszym z głodu] N. S. H. D.

ustawó sobie polaków porząd restajónów, był ujętki Balcjko z Gogdy-Hominko z Polski. Tatarowski z Wrocławia i Morawski z Łodzi zamoty się awarowaranie powierzył polakami, awarowarano Gussak, Cyhola, Rasia, Donida, Morawskiego i wielu innych. Tymczasem je wrogó dymyji nie ^{było} faké wólcuym ^{leki} że do swego radaka była obawa powierzył srowie. Edrowo uwięziowicie stróuili od uwięziowicie, łow byłg chwiele srowisłiwie kidy uwięziowicie porozumowiszi z jeden i drugiego uwięziowicie powierzył. Stomuek władz N. S. H. D. do polaków był bardzo wrogó uwięziowicie polaka za wielkiego wroga rajju sowińskiego. Od osaru do osaru przyjeździe wóspitatel (politruk) który wyphwólat sowiński ustrój, że jedyny robotnik na kuli ziemskiej nie jest uwięziowicie w Rosji, że uwięziowicie Stalin

stronęj dobrobyt. Polak uwięziowicie zlepkim Wersalskim i uwięziowicie zlepkim Polak, wólcuym uwięziowicie no było polak.

Drinni przyjezowarany sigueli do rólty uwięziowicie piowuek wólcuym uwięziowicie Polak. Dlatego postanowiszymy żony drinni nie przytoi do rólty za to żona sigielata z dwi w awenie. [Prómego dnia wólcuym przyjezowarany komendant N. S. H. D. i uwięziowicie i pyta się ołacnego drinni nie chadzą do rólty, ja uwięziowicie prawi ja nie uwięziowicie prawnó drinni uwięziowicie to prawnó nie prawnó a drinni odpowiedzaja że do rólty nie pójdą bo są głodue.

Próm lekarska uwięziowicie uwięziowicie radua, lekarstó nie było, a po drugie odpowiedzi lekarza była taka i komendanta N. S. H. D. je polaków nie przywóili poto rólty ich lenyji, len poto rólty tu przyjezowarany. Dnia 4 listopada 1941 roku powierzył prawnó, rabratan róltyw żony i bcioto drinni i uwięziowicie sigielata z Burutukem a rólty uwięziowicie do wójka. Podrój z pótury do Bkatowa trwałó 5 tygodni, w Bkatowie w planówce polskiej stręmatem odpowiedzi do wójka sigielata nie przyjezowarany radua dobrobytowiszym nie jęstiszym trzeba róltyw pracy, pięci dwi sigielatam z róltyw na drowu w Bkatowie wólcuym uwięziowicie róltywórali na pótury i róltywórali do Litawy, tam uwięziowicie gónna uwięziowicie na pótury próm dwa uwięziowicie nie jęstiszym sigielata chleba. Dnia 10 lutego 1942 roku uwięziowicie do wójka polskiego a róltywórali próm wólcuym uwięziowicie.

Podpisat
Wierbiński Józef

Wólcuym uwięziowicie je uwięziowicie rumoró było że nie było uwięziowicie, a w uwięziowicie tygię plunkim kótory wólcuym uwięziowicie kótory kótory szały. Osmie letiszym próm uwięziowicie nie było uwięziowicie, a przy przyjezowarany rumoró kótory i uwięziowicie.

Wierbiński Józef